

szelest sukienki...
listy do przyjaciół

Anna Czekanowicz

szelest sukienki...

listy do przyjaciół

FTK

słowo/obraz terytoria



słyszę jak skrzypią meble
słyszę jak okno płacze
zamknąłem oczy i słucham
pisze mój umarły ojciec
nie umiem nic im opowiedzieć
ani kawałka mojego lęku
o następny świt
a wszystko równiutkimi literami
one są zupełnie zagubione
i nie wiem jak się bronić
przed wątpliwością czy mnie słyszą
one to my matka i ja
te dwie kobiety w moim domu
prawie takie same
wchodząca i wychodząca w światło
odczytuję pożółkłe kartki
ciągle jeszcze jestem w tym domu
choć bardziej przypominam mebel
troskliwie przestawiany może drogocenny
tutaj ciąg zapisu się urywa
i jeszcze chciałbym

1979

matka i córka

długo jeszcze będę chodziła za tobą
w mrocznym trochę cuchnącym powietrzu
naszego przedmieścia pociętego uliczkami
pustymi jak smutek rozwalających się bud

będę dreptała nadeptując sama na swą nogę
przez nogę obciążając sukienkę nad wżartą
w ciało uda krawędzią pończochy patentki
nauczona boleśnie że z aksamitu nie schodzą plamy

za tobą niosącą zapowiedź mojego własnego zapachu
łagodności i ciepła wypełnionego pestkami
wydrylowanych właśnie jesiennych wiśni
na zimowe kompoty i konfitury

boję się
boję się utracić twoje ręce
okrągły spokój szarej twarzy
zupę na kuchni
równy zawieszony
każdego wieczoru nad wanną
biustonosz pończochy i majtki
połykane ukradkiem ły

1991

przeżyć noc

nagle
w samym sercu nocy
obudzona z ciężkiego snu
słyszę głos mojego ojca
– przecież on nie żyje –
myślę i zaraz potem
– jak przepłynął ocean
to długa droga –
– gdzie matka
znowu się włóczy –
– ależ tato ona umarła –
– ach tak zapomniałem
a ty dziecko –
– wzruszam ramionami
nie jestem już dzieckiem
i o czym mogłabym rozmawiać
z ojcem w obcym kraju
po dwudziestu dwu latach milczenia –
– powiedz – prosi –
dlaczego kazała pochować się
z dala ode mnie –
– chcesz się czegoś napić tato –
– nie ja już nie piję –
– nie pijesz – – nie piję –
– sam wiesz tato
nie mogła inaczej
on szedł za trumną
i gdyby położyła się z tobą
cierpiałby bardziej –
– byłaś z nią –
– tak jak i z tobą tato
»

po co pytasz –
– chciałbym ci pomóc
coś zrobić z tą ciemnością
przeżyć z tobą noc –
– tato
co ty możesz wiedzieć o nocy –

1990